

dr Linda Howe

# Jak czytać Kroniki Akaszy

Medytacje i ćwiczenia, dzięki którym uzyskasz dostęp  
do nieskończonego źródła mądrości  
i uzdrawiającej energii



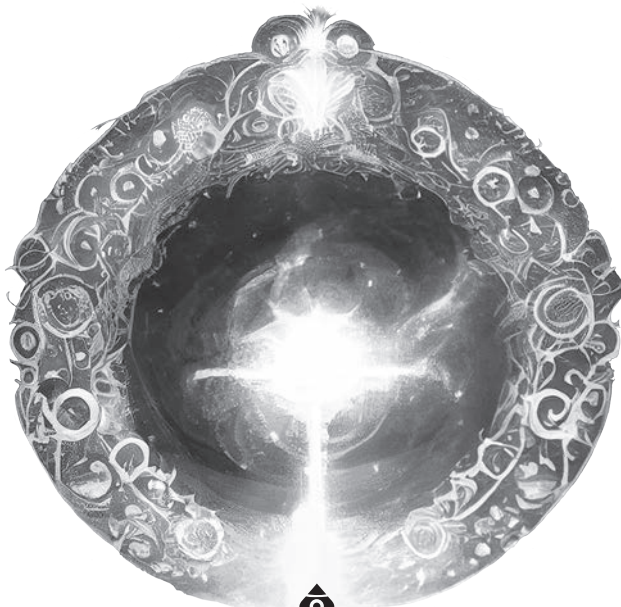
STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

Jak czytać  
Kroniki Akaszy

Linda Howe  
wraz z Juliette Looye

# Jak czytać Kroniki Akaszy

Medytacje i ćwiczenia, dzięki którym uzyskasz dostęp  
do nieskończonego źródła mądrości  
i uzdrawiającej energii



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

REDAKCJA: Irena Kloskowska  
SKŁAD: Krzysztof Remiszewski  
PROJEKT OKŁADKI: Krzysztof Remiszewski  
TŁUMACZENIE: Agnieszka Rolka-Piotrowska

Wydanie I  
Białystok 2023  
ISBN 978-83-8301-464-7

Tytuł oryginału: *How to Read the Akashic Records. Accessing the Archive of the Soul and its Journey*

Copyright © 2009 Linda Howe.  
This Translation published by exclusive license from Sounds True, Inc.

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2023  
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy żadna część tej książki nie może być powielana w jakimkolwiek procesie mechanicznym, fotograficznym lub elektronicznym ani w formie nagrania fonograficznego. Nie może też być przechowywana w systemie wyszukiwania, przesyłana lub w inny sposób kopiowana do użytku publicznego lub prywatnego – w inny sposób niż „dozwolony użytek” obejmujący krótkie cytaty zawarte w artykułach i recenzjach.

Książka ta zawiera informacje dotyczące zdrowia. Wydawca dołożył wszelkich starań, aby były one pełne, rzetelne i zgodne z aktualnym stanem wiedzy w momencie publikacji. Tym niemniej nie powinny one zastępować porady lekarza lub dietetyka, ani też być traktowane jako konsultacja medyczna lub inna. Jeśli podejrzewasz u siebie problemy zdrowotne lub wiesz o nich, powinieneś koniecznie skonsultować się z lekarzem, zanim samodzielnie rozpoczniesz jakikolwiek program poprawy zdrowia. Wydawca ani Autor nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za jakiegokolwiek negatywne skutki dla zdrowia, mogące wystąpić w wyniku stosowania zaprezentowanych w książce metod.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.  
[www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii](https://www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii)



STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
*jeszcze lepsze jutro*

15-762 Białystok  
ul. Antoniuk Fabr. 55/24  
85 662 92 67 – redakcja  
85 654 78 06 – sekretariat  
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt  
85 654 78 35 – [www.talizman.pl](http://www.talizman.pl) – detal  
strona wydawnictwa: [www.studioastro.pl](http://www.studioastro.pl)

Więcej informacji znajdziesz na portalu [www.psychotronika.pl](http://www.psychotronika.pl)

PRINTED IN POLAND

Książkę tę dedykuję  
Jackowi i Dottie Howe,  
moim idealnym rodzicom.  
Kocham was.

# Spis treści

Przedmowa: Jak trafiłam na Kroniki Akaszy .....	11
Podziękowania .....	33
Jak korzystać z tej książki .....	37
Medytacja otwierająca .....	39

## CZĘŚĆ PIERWSZA

### Jak czytać Kroniki Akaszy

#### Rozdział 1

Wprowadzenie do Kronik Akaszy .....	45
Czym są Kroniki Akaszy? .....	45
Kto korzysta z Kronik Akaszy i dlaczego? .....	52
Jak ludzie uzyskują dostęp do Kronik Akaszy? .....	54
Jak, posiłkując się tą książką, uzyskać dostęp do Kronik Akaszy? .....	58

#### Rozdział 2

Wytyczne i podstawowe zasady odczytywania Kronik Akaszy .....	61
Jak należy się przygotować do odczytywania Kronik Akaszy? .....	62

Jakie pytania najlepiej się sprawdzają w Kronikach Akaszy? .....	69
Czego należy się spodziewać, gdy po raz pierwszy otwiera się swoje Kroniki Akaszy? .....	73
Jakie rodzaje informacji uzyskam i w jaki sposób? ....	75

### Rozdział 3

<b>Proces Modlitwy Ścieżki</b> .....	79
Rozumienie Procesu Modlitwy Ścieżki: wykonywanie odczytu dla siebie .....	81
Odczytywanie Kronik Akaszy po raz pierwszy .....	93
Różnica między Kronikami Akaszy a intuicją .....	94
ĆWICZENIE: Kroniki Akaszy i intuicja .....	95
Najczęstsze pytania i wątpliwości dotyczące Kronik Akaszy .....	102
Otrzymywanie pomocy od Mistrzów, Nauczycieli i Bliskich .....	104
Różne zastosowania Kronik Akaszy .....	107

### Rozdział 4

<b>Odczytywanie Kronik Akaszy dla innych</b> .....	115
Rozumienie Procesu Modlitwy Ścieżki: wykonywanie odczytu dla innych .....	117
Wskazówki dotyczące wykonywania odczytów dla innych .....	122
Rozwijanie „Wysokiego Poziomu Świadomości” .....	128
Od nowicjusza do początkującego praktyka .....	130

## CZĘŚĆ DRUGA

# Korzystanie z Kronik Akaszy do uzdrawiania siebie i innych

### Rozdział 5

<b>Uzdrawianie energią w Kronikach Akaszy .....</b>	<b>133</b>
W jaki sposób w Kronikach Akaszy odbywa się uzdrawianie energią? .....	135
Jakie są moje role i za co odpowiadam jako osoba praktykująca odczytywanie Kronik Akaszy? .....	137
Trzy Poziomy Uzdrawiania w Kronikach Akaszy? ....	147
Jak mogę rozpoznać Trzy Poziomy Uzdrawiania? ....	153
ĆWICZENIE: Trzy Poziomy Uzdrawiania (praca z własnymi Kronikami Akaszy) .....	153
ĆWICZENIE: Trzy Poziomy Uzdrawiania (praca z Kronikami Akaszy innej osoby) .....	157

### Rozdział 6

<b>Uzdrawianie wzorców przodków w Kronikach Akaszy .....</b>	<b>163</b>
Kim są moi przodkowie? .....	164
W jaki sposób dusze łączą linie przodków? .....	166
Jaka jest moja odpowiedzialność wobec przodków ...	168
Jak mogę poznać moich przodków i ich wpływ na moje życie? .....	170
ĆWICZENIE: Rozpoznaj boski zamiar swojej linii .....	170
ĆWICZENIE: Zbadaj przestrzeń między kolejnymi wcieleniami .....	171



ĆWICZENIE: Rozpoznaj i usuń niechciane wpływy przodków na terażniejszość .....	173
ĆWICZENIE: Uzdrawienie trudnej więzi lub przywiązania .....	174

## Rozdział 7

### Uzdrawianie przeszłych wcieleń

w Kronikach Akaszy .....	175
Czym są przeszłe wcielenia? .....	176
W jaki sposób w Kronikach Akaszy odbywa się uzdrawianie przeszłego wcielenia? .....	180
ĆWICZENIE: Praca z Kronikami Akaszy w celu uzdrowienia poprzedniego wcielenia .....	181
Odkrywanie pozytywnych poprzednich wcieleń w Kronikach Akaszy .....	186
ĆWICZENIE: Odkrywanie pozytywnych doświadczeń poprzednich wcieleń .....	187

## Rozdział 8

Życie z Kronikami Akaszy .....	191
„Prawdy absolutne” .....	191
Trzy razy <i>Nie</i> .....	196
Końcowe przemyślenia na temat Kronik Akaszy: przeszłość, terażniejszość... i przyszłość .....	199

Dodatkowe źródła .....	209
Dodatek. Proces Modlitwy Ścieżki w celu uzyskania dostępu do Serca Kronik Akaszy (wersja skrócona) .....	210
Przewodnik dla grup wykonujących odczyty .....	213
O Autorce .....	221

# Jak trafiłam na Kroniki Akaszy

Nie miałam doświadczenia bliskiego śmierci. Wyglądało raczej na to, że przez lata obcowałam z duchową śmiercią. Sytuacja była katastrofalna – i nie potrafiłam zrozumieć, dlaczego tak się dzieje. Wszystko przecież robiłam dobrze: byłam grzeczną dziewczynką, poszłam na studia, pilnie się uczyłam, miałam dobre stopnie. Miałam dobrą pracę, ładne mieszkanie. Moje życie wyglądało bardzo dobrze. Miałam wszystko, co chciałam... i byłam nieszczęśliwa. Ogromnym wysiłkiem udało mi się osiągnąć to, co zamierzałam zrobić, lecz wszystkie moje osiągnięcia nie były w stanie uciszyć krzyku odbijającego się echem od kanionu w mojej duszy.

Niezależnie od tego, jak bardzo się starałam, nigdy nie czułam się „wystarczająco dobra”, a moje wysiłki szły na marne. Czasami po prostu się poddawałam i pozwalałam sobie na bycie tak „złą”, jak tylko potrafiłam – wszystko po to, by zapewnić sobie poczucie bycia „w porządku”, bezpieczeństwa lub odprężenia. To też nie działało.

W końcu w desperacji modliłam się: „Boże, jeśli tam jesteś, musisz mi pomóc. Nie mogę już tego znieść. Pomóż mi. Proszę”.

W ciągu sześciu tygodni od tej natarczywej modlitwy wydarzyła się rzecz niezwykła. Leżałam na łóżku i użalałam się nad sobą, patrząc na drzewo, które wyrosło tak, że sięgało aż do mojego okna na trzecim piętrze. Ponownie zawołałam do Boga, prosząc go o pomoc: „Powiedz mi – jak to możliwe, że moje życie tak dobrze wygląda, a ja czuję się tak źle?”

Wtedy wszystko ustało. Ucichł we mnie cały ten zgiełk, a w jego miejsce pojawiło się poczucie ulgi. Kiedy spojrzałam na to drzewo, wiedziałam, że jesteśmy połączeni – czułam to. Miałam dwadzieścia trzy lata, wychowywałam się w mieście i nie spędzałam dużo czasu na łonie natury, byłam oszołomiona tym doświadczeniem. Przez kilka chwil poczułam się jednością z tym drzewem i ze wszystkim innym, co mogłam i czego nie mogłam zobaczyć. Ten pomysł był wspaniały i jednocześnie kojący. Wiedziałam, że moje życie nie było przypadkiem, i że Bóg istnieje. Co najważniejsze, wiedziałam, że ten Bóg mnie lubi. Boża *miłość* nigdy nie stanowiła problemu – zawsze wiedziałam, że Bóg mnie kocha. Ale nigdy nie byłam pewna, czy mnie *lubi*. W tej cudownej chwili moje obawy ucichły, a pytania zyskały odpowiedzi. Miałam niepodważalne poczucie bycia w pełni poznaną i absolutnie kochaną (i lubianą!). To doświadczenie było tak potężne i głębokie, a jego rzeczywistość tak przytłaczająca, że wciąż dorastam do tego dnia – już od niemal trzydziestu lat.



Wychowałam się jako katoliczka na Środkowym Zachodzie i początkowo postrzegałam Boga jako „brodatego starca siedzącego w niebie”. Uczucie połączenia z drzewem obaliło we mnie tę ideę. Bóg, którego spotkałam w tym momencie, wykraczał daleko poza moje dotychczasowe wyobrażenie. Moja nowa, poszerzona wersja

Boga była bardziej polem siłowym niż osobą. To pole siłowe здавало się zawierać wiele różnych cech, które zbiegały się w jednej chwili – pozytywną, energetyzującą moc zmieszaną z niezwykłą wrażliwością, czułym współczuciem i życzliwością. Istniało paradoksalne poczucie porządku bez ograniczeń: uporządkowane spotkanie żywiołowej radości, głębokiego spokoju, określonej świadomości i szacunku dla chwili – oraz otwarte, ekspansywne włączenie wszystkiego, co jest, co kiedykolwiek było i co kiedykolwiek będzie... występujące jednocześnie.

Nareszcie, *to* był Bóg warty poznania! Przez chwilę wydawało się, że powinno istnieć lepsze, bardziej nowoczesne słowo na opisanie tej potężnej siły i jej obecności. Jednak ostatecznie zdecydowałam, że słowo *Bóg* jest dla mnie najlepszym terminem, ponieważ pozwala na określenie niepoznawalnej, tajemniczej natury tego pola siłowego.

Od czasu epizodu związanego z drzewem zostałam pobłogosławiona wieloma chwilami podwyższonej świadomości. Lecz to pierwsze świadome doświadczenie obecności Boga było najbardziej wiążące i transformujące. W mgnieniu oka wszystko się zmieniło – *ja* się zmieniłam – a mimo to wszystko pozostało takie samo. Wiedziałam, że niezależnie od tego, czym było to doświadczenie, chcę więcej. Chcę przeżyć całe życie, mając poczucie bycia tak poznaną, tak dostrzeżoną, tak kochaną i tak lubianą. Wtedy rozpoczęły się moje poszukiwania.

## Wiodąca religia

Nabrałam rozpędu na mojej duchowej ścieżce, poruszając się po niej z zamiłowaniem i entuzjazmem. Dążyłam do uchwycenia swojego pierwotnego doświadczenia i sprawienia, żeby trwało, wydłużając je, odtwarzając je. Moje pragnienie ponownego

doświadczenia tego poczucia Światła, potęgi i obecności zaprowadziło mnie do wielu różnych miejsc. Najpierw odwiedzałam kościoły i świątynie: cały wachlarz, począwszy od charyzmatycznych wspólnot katolickich, gdzie normą jest modlenie się językami, aż po świątynie buddyjskie, gdzie ludzie praktykują medytację i odosobnienie. W krótkim czasie zorientowałam się, że wszystkie religie zasadniczo były i są dobre i do chwili obecnej nadal biorę udział w wydarzeniach religijnych, kiedy mam na to ochotę. Lecz nie było tam tego odkrywczego doświadczenia, jakie miałam, ani nikt go nie szukał. Zamiast tego, napotkałam mnóstwo reguł i ogromną presję, by się im podporządkować. Rządzili mężczyźni, a kobiety obsługiwały bufet: to nie było dla mnie – te metody postępowania stanęły mi na przeszkodzie. W owym czasie zmagalam się z zaakceptowaniem własnej tożsamości seksualnej i przepełniał mnie lęk, że autorytety religijne wytropią prawdę i zostaną wygnana. Stało się jasne: religia tradycyjna nie jest drogą, która pozwoli mi na głębsze doświadczenie obecności Boga w sposób, w jaki już go poznałam.

Po moim przebudzeniu duchowym czułam się tak napełniona bożą łaską, że z łatwością pozbyłam się nawyków, myśli i zachowań, które stały na drodze mojego rozwoju duchowego. Jednocześnie otrzymałam energię potrzebną do wypracowania nowych wzorców życiowych. Moje niedorzeczne imprezowanie skończyło się przy stosunkowo niewielkim wysiłku z mojej strony. Już wcześniej próbowałam zrobić porządek ze swoim zachowaniem, ale przekraczało to moje możliwości. Jednak dzięki temu, że zostałam w ten sposób dotknięta, bez problemu ruszyłam w nowym kierunku. Każdy, kto doświadczył tego rodzaju uzdrowienia, wie, jak bardzo tajemnicze i cudowne ono jest. Żaden ludzki wysiłek nie może się z tym równać.

Przez pewien czas, mniej więcej przez sześć miesięcy po tym, jak rozpostarło się we mnie Światło, moja świadomość była szeroko otwarta. Czułam się, jakbym wkroczyła w nowy wymiar życia i rzeczywiście tak właśnie było. Gdziekolwiek się udawałam, otrzymywałam „uderzenie”, poczucie pewności, że wszystko, co widzę, jest Bogiem – wyrazem Boga – i że ja jestem z tym jednością. Stojąc w kolejce w sklepie spożywczym, drżałam na samą myśl, że wszyscy obecni tam, są jednym. Jadąc piękną Lake Shore Drive w Chicago, z łatwością przyjął fakt, że wszystko, co spotykam, jest Bogiem i że ja jestem tego częścią. Mijanie osiedli mieszkaniowych Cabrini Green wstrząsnęło moim światem, gdy uderzyła mnie świadomość, że to również jest oblicze Boga i że ja jestem z tym połączona. Czułam się, jakbym była lekko stuknięta, ale było to o wiele lepsze niż utknięcie i poczucie nieszczęścia, że w nim tkwię.

Moja mama była w tym czasie prawdziwym darem niebios. Ma silną świadomość mistyczną i nie boi się rzeczywistości duchowej. Postępowa katoliczka, która zawsze wyprzedzała swoje czasy, wspierała mnie, wychodząc ze swojego punktu widzenia, będąc moją przewodniczką i dając mi wiedzę na temat Mszy Świętej, Tajemnicy Trójcy Świętej i Pisma Świętego. Wsparcie, które mi oferowała nigdy się nie zachwiało i za to jestem jej dożgonnie wdzięczna. Jednak nawet jej radykalne podejście do tradycyjnej ścieżki nie było moim.

## Odkrywanie nowych dróg

Zgłębiając religię, skierowałam się w stronę seminariów dotyczących pomocy samemu sobie. Uczestniczyłam w bardzo wielu z nich i wszystkie je uwielbiałam! Każde przyniosło mi coś, czego potrzebowałam: czasem było to zrozumienie czegoś,

czasami ludzie, a czasem struktura i organizacja. Bez względu na to, gdzie się udałam, zostałam pobłogosławiona czymś, co wspierało mój rozwój. Niektóre z warsztatów były pozytywne, wzmacniające i poprawiające samopoczucie. Niektóre były niemiłe, niepokojące i potwornie przykre. Wszystkie one przyczyniły się do poszerzenia mojej świadomości. Jednak na tej ścieżce brakowało poznania duchowego wymiaru życia.

Kontynuowałam więc swoje poszukiwania w towarzystwie niezliczonych przyjaciół i znajomych. Przeszłam przez terapię i wszelkiego rodzaju prace z ciałem. Otrzymałam różne rodzaje odczytów i interpretacji – osoby, które odczytywały przekazy duchowe, moje pokolenie uważało za celebrytów, więc oczywiście trafiłam do gabinetów wielu jasnowidzów i wróżbitów. I podobnie jak w przypadku większości dróg, które odkrywałam, moje doświadczenia były na ogół cudowne.

W wieku dwudziestu ośmiu lat poszłam z przyjaciółką na jarmark renesansowy, gdzie tarocistka zajrzała w moje karty. Ten odczyt okazał się dla mnie znaczącym wydarzeniem, nie ze względu na szczegóły przekazane przez tarocistkę, lecz z powodu tego, jak się *czułam*, kiedy skończyła. Gdy pozwoliłam, aby dotarła do mnie prawda jej słów, doświadczyłam zachwycającego uczucia osobistego wyzwolenia. Gdybym tylko mogła podarować to samo uczucie innym!

Opuściłam targi z myślą o zarabianiu na życie jako tarocistka. Wtedy wydawało się to śmieszne. Osoby interpretujące karty Tarota i inni, którzy zajmowali się wróżeniem wydawali się tacy dziwaczni, tak oddzieleni od głównego nurtu życia – byli niemalże odmieńcami. Przeraziła mnie myśl, że gdybym „robiła” to samo, również należałabym do tej subkultury. Nie umiałam się jeszcze pogodzić z tym, że byłam w tym świecie

zwyczajną osobą, która po prostu wróży z Tarota. Nie, wtedy to była sytuacja albo-albo – mogłam albo podróżować po świecie, albo mieszkać na jego obrzeżach.

Mniej więcej rok później inna przyjaciółka zasugerowała, że powinnam mieć sesję z kobietą z Teksasu, która pracowała z Kronikami Akaszy... czymkolwiek by to nie było. Była ona dość popularna, więc umówiłam się na rozmowę telefoniczną. Powiedziano mi, że będzie w stanie powiedzieć, jaki jest cel mojej duszy, a ja bardzo chciałam to wiedzieć. W owym czasie moja sytuacja finansowa i zawodowa była tak burzliwa, że po prostu nie mogłam znaleźć dla siebie miejsca. Każda praca, którą wykonywałam w tym czasie, oferowała coś, co mi odpowiadało, lecz ogólnie mnie nie satysfakcjonowała. Byłam naprawdę zbita z tropu.

Zadzwoiłam w umówionym czasie i kobieta rozpoczęła odczyt. Jej sposób bycia był pełen ciepła, lecz z powodu jej mocnego akcentu i nowych idei, które prezentowała, nie byłam do końca pewna, co do mnie mówi. *Wiedziałam* jednak, że znowu ogarnia mnie to uczucie, to wyraźne poczucie bycia rozpoznaną i kochaną. Reszta odczytu tak naprawdę nie miała znaczenia, a przez myśl przeszło mi, że chciałabym robić to, co ona.

Życie toczyło się dalej. Zanim dobiegłam trzydziestki, rozwiązałam wiele swoich problemów osobistych. Dzięki nieskończonej miłości Boga i jego sile, uwolniłam się od ogromnych zaburzeń odżywiania i spotkałam cudowną partnerkę, z którą od tego czasu kroczę przez życie. Kiedy po raz pierwszy spotkałyśmy się z Lisą, pokazała mi, jak odczytywać karty Tarota. Spędziłyśmy nieskończone godziny, rozkładając karty. Jej przyjaciel, Steven, nauczył ją, jak odczytywać znaczenia kart Tarota, a ona po prostu przekazała to dalej. Miałyśmy przy tym świetną



zabawę, a przez następne kilka lat przy każdej okazji interpretowałam znaczenie kart Tarota. Kiedy byłam na studiach podyplomowych na Uniwersytecie Illinois, spędziłam mnóstwo czasu rozwijając swoje umiejętności interpretacyjne, odczytując karty dla szalonych doktorantów.

Wróciłam do Chicago, pracując na co dzień jako agentka ubezpieczeniowa i przy każdej okazji odczytywałam ludziom karty. Nienawidziłam swojej pracy. Próbowалам ją polubić. Staralam się, aby to działało. Próbowалам i próbowałam i próbowałam... bezskutecznie. Musiałam zrezygnować. Powiedziałam sobie, że jeśli tak się stanie, spełnię wymagania związane z językiem rosyjskim, aby móc dokończyć dyplom z historii Rosji. Będąc zbyt przerażoną, by przyznać przed sobą, że rezygnuję po to, by zostać tarocistką, uzbroiłam się w to społecznie akceptowalne usprawiedliwienie, żeby porzucić doskonałą pracę i złożyłam wypowiedzenie. Ale próba nauczenia się rosyjskiego po raz enty była bardzo bolesna – tak samo nie do zniesienia, jak moja praca jako ubezpieczyciel. Po wielu duchowych poszukiwaniach, zawodzeniach i zgrzytaniu zębami, zdjęłam z siebie ten samodzielnie wykonany krzyż i porzuciłam rosyjski. Trzy sekundy błogosławionej ulgi należały do mnie, zanim na pierwszy plan wysunęło się przerażenie. Nadeszła chwila prawdy: przyznałam przed samą sobą, że chcę odczytywać ludziom znaczenia kart Tarota – i żyć z tego. Chciałam zostać zawodową tarocistką.

Aby zrealizować moje marzenie, w ciągu dnia sprzątałam domy, a nocą w kawiarniach odczytywałam karty Tarota. To była naprawdę świetna zabawa! Po jakimś czasie otworzyłam gabinet w swoim domu i moja praktyka zaczęła się rozwijać. Potem coraz wyraźniej zaczął się kształtować osobliwy wzorzec. Zaczęłam dostrzegać – tak jak widzę to teraz – że ludzie, którzy przychodzili

do mnie na odczyty, na ogół byli bystrzy i wnikliwi. Przychodzili na swoją interpretację, a gdy patrzyliśmy w ich karty, „widzieliśmy” wszystko to, co mogło im pomóc osiągnąć jasność i zrozumieć różne rzeczy w ich życiu. Gratulowaliśmy sobie, gdy odprowadzałam ich do wyjścia – a następnie, mniej więcej od sześciu do ośmiu miesięcy później, wracali z dokładnie tymi samymi problemami.

Pozwólcie, że wniosę poprawki: *są tacy* ludzie, którzy będą wracać z tymi samymi problemami. Właściwie były to dwie różne grupy. Jedna grupa potrzebowała tylko trochę zrozumienia, aby rozwiązać trudności, z jakimi się mierzy, i pokonać swoje ograniczenia. Dla nich problemem był brak wiedzy, więc wiedza *zawsze* rozwiązywała ich problemy. Jednak dla drugiej grupy źródłem problemu było coś innego. Dla nich wiedza niekoniecznie przekładała się na siłę, a bez siły, której potrzebowali, ludzie z tej grupy często tkwili w miejscu. Wrócili więc do mnie i ponownie patrzyliśmy w ich karty, by powtórzyć cały proces. To było bolesne, bo wydawało się, że te odczyty się nie „przyjmują”, dlatego czułam się okropnie.

W moich modlitwach narastała desperacja: „Boże, musi być jakiś sposób, aby ludzie mieli dostęp do własnej siły, której potrzebują, by mogli rozwiązać swoje problemy. Najwyraźniej wiedza to za mało. Jest wspaniała do momentu, do którego dociera, ale nie dociera wystarczająco daleko. Pomocy!... I P.S. ...rozwiązanie nie może leżeć w dogmatach ani instytucjach, ponieważ przychodzący do mnie ludzie tego nie lubią”.

Do tego momentu w życiu byłam przyzwyczajona, że Bóg odpowiada na moje szczerze modlitwy i wiedziałam, że odpowiedź przyjdzie w idealnym momencie. Nie miałam pojęcia, jaka może być odpowiedź, a mimo to byłam otwarta na każde rozwiązanie.

## Uzdrowianie energią w Kronikach Akaszy

Witam na kolejnym poziomie pracy z Kronikami Akaszy. Ten poziom oferuje pogłębienie zrozumienia tego, jak Kroniki pomagają ludziom dostąpić uzdrowienia. Gdy zaczniemy badać uzdrawianie energetyczne w Kronikach, przydatne może być przyjrzenie się znaczeniu słowa *uzdrowić*: „powodować przezwyciężenie niepożądanego stanu; przywrócić pierwotną czystość i integralność; powrócić do stanu zdrowia”. Te formy uzdrawiania w sposób naturalny zdarzają się w Kronikach, ponieważ każde czytanie Akaszy pozwala nam zobaczyć siebie takim, jak jesteśmy postrzegani, znani i kochani przez naszych Mistrzów, Nauczycieli i Bliskich: jako *czyści* i zdrowi. Gdy podczas czytania widzimy naszą czystość i dobrą kondycję i zaczynamy poznawać tę prawdę o sobie samych, to nasze poznawanie staje się pierwszym krokiem prowadzącym do naszego uzdrowienia. Pomaga nam to przywrócić stan naszej pierwotnej czystości i integralności, nasz pierwotny stan zdrowia – i w ten sposób rozpoczyna się nasze uzdrawianie.

W tym momencie możesz siebie zapytać: *Jeśli postrzeganie siebie w inny sposób jest wszystkim, czego potrzeba, aby rozpocząć*

*proces uzdrawiania, to dlaczego nie mogę tego zrobić sam? Dlaczego potrzebuję Kronik Akaszy, aby powiedziały mi, kim jestem? Już wiem, kim jestem.* Odpowiedź jest zarazem prosta i złożona.

Kiedy byłam na rutynowej kontroli lekarskiej, zdiagnozowano u mnie poważną chorobę serca. Sama jestem lekarzem i ta diagnoza spadła na mnie jak grom z jasnego nieba. Wiedziałam, że muszę znaleźć sposób na uzdrowienie swojego serca. Wtedy odkryłam, jak korzystać z Kronik Akaszy, żeby się uzdrowić. Nauczenie się tego, pozwoliło nawiązać dialog z moim sercem. Moje serce otworzyło się na uzdrowienie i otrzymało uzdrawiające Światło.

– Laura

Kiedy my, ludzie, patrzymy na nasze życie, nasz sposób postrzegania jest ograniczony, zarówno *przez* jak i *do* naszych obecnych ciał fizycznych, naszych obecnych ziemskich doświadczeń w tym obecnym ludzkim życiu. Tak więc patrząc z naszej ludzkiej perspektywy, widzimy chorobę i niedoskonałość. Często czujemy, że coś jest nie tak lub czegoś brakuje: że nie jesteśmy „całością”. Kiedy jednak mamy szansę ujrzeć naszą prawdziwą istotę z perspektywy Kronik, widzimy inny obraz. Z samej naszej natury jako manifestacji Boskiego Źródła, naszą prawdziwą istotą jest wieczna pełnia, wieczny dobrostan i wieczna dobroć. Jesteśmy nie tylko całością, jesteśmy „całością, a nawet kimś jeszcze więcej”! Na poziomie duszy zawsze tak jest. Jak to się często mówi, jesteśmy Boskimi

Istotami w ciałach fizycznych mającymi ludzkie doświadczenia na tej planecie. Kroniki Akaszy rzucają światło na tę prawdę i pomagają nam ją zapamiętać i zinternalizować, abyśmy nie musieli tkwić w iluzji.

Jednym z wielkich paradoksów podróży duchowej jest to, że na poziomie duszy jesteś doskonały pod każdym względem,

a mimo to w swojej aktualnej formie fizycznej możesz cierpieć z powodu bardzo realnych ograniczeń, takich jak choroba psychiczna lub fizyczna, choroba przewlekła, trudności finansowe czy problemy w związku. Kiedy idziesz swoją duchową ścieżką, jesteś proszony o pomieszczenie w sobie tych pozornie sprzecznych prawd: więc podczas gdy twoja nieskończona dusza jest doskonała i bez skazy, twoje skończone ludzkie ja może cierpieć na śmiertelną chorobę. Jednym ze sposobów pogodzenia tego paradoksu jest uznanie, że te dwie prawdy istnieją jednocześnie w dwóch różnych wymiarach. Prawda o doskonałości na poziomie duszy istnieje w niewidzialnym wymiarze wewnątrz, podczas gdy fizyczna prawda o chorobie istnieje w widzialnym, zewnętrznym wymiarze. Jednak te dwie prawdy nie przeczą sobie nawzajem; po prostu współistnieją, dopóki nie opuścisz swego ciała fizycznego i nie staniesz się w całości duchem i całkowitą pełnią na końcu obecnego życia.

Zrozumienie tego paradoksu duchowego pozwala nam uznać, że wszelkiego rodzaju choroby i nieszczęścia nie są ani aktem oskarżenia, ani wyrazem stanu duszy. Są to raczej doświadczenia, które napotykaemy jako ludzie, aby nauczyć się kochać siebie i innych pomimo – lub często *z powodu* – tych chorób lub katastrof.

## **W jaki sposób w Kronikach Akaszy odbywa się uzdrawianie energią?**

W jaki sposób pomagasz swoim klientom pamiętać o ich fundamentalnej pełni? No więc, w przeciwieństwie do innych uzdrawiających energią, jako osoba praktykująca odczytywanie Akaszy, nie wysyłasz, nie kierujesz, nie usuwasz, ani nie manipulujesz energią klienta podczas czytania. Zamiast tego

Większość życia spędziłam, czując się jak outsiderka i ciągle szukałam swojego miejsca. W moim dążeniu do dopasowania się do jakiegoś miejsca, czytałam książki o duchowości, o tym, jak sobie pomóc, miałam robione odczyty i uzdrowienia, uczyłam się także różnych duchowych technik. To wszystko mi pomogło, ale nie zaspokoilo całkowicie mojego pragnienia poczucia przynależności i wewnętrznego spokoju. To było jak nakładanie bandażu na otwartą ranę – ranę, która nie chciała się zagoić i która ciągle na nowo otwierała się w nowych okolicznościach.

Początkowo wahałam się, czy nauczyć się świadomego dostępu do Kronik Akaszy, ponieważ intuicyjnie wyczuwałam czekającą mnie ogromną zmianę. Jednak po pierwszym dostępie do Kronik, natychmiast wypełniło mnie poczucie idealnej przynależności i spokoju. Po raz pierwszy

otwierasz Kroniki klienta i prosisz Światło Akaszy o objawienie prawdziwej istoty tej duszy, tak aby w trakcie czytania (i do pewnego stopnia po nim) ta osoba mogła sama doświadczyć siebie z wysokiego poziomu świadomości, jaką zapewniają Kroniki. Jako ten, który odczytuje, po prostu „naciskasz na przełącznik”, co pozwala zapoczątkować to oświecenie. Następnie, gdy podczas odczytu mówisz prawdę, Światło Kronik intensyfikuje się i przyspiesza, a informacje są przekazywane do klienta wraz z energią wypowiedzianych słów. Kiedy energia i informacje wystarczająco mocno zapiszą się w świadomości i bycie fizycznym twojego klienta, powodują zmianę, rozszerzenie i otwarcie, co umożliwia uzdrowienie na wszelkich możliwych poziomach – mentalnym, fizycznym, emocjonalnym, duchowym, energetycznym, na poziomie duszy lub dowolnej ich kombinacji.

Chociaż twój klient może nie rozpoznać od razu, że nastąpiło jakiegokolwiek uzdrowienie, ty, jako odczytujący Kroniki rozumiesz, że większość uzdrowień w Kronikach rozpoczyna się od subtelного otwierania się ludzkiej

świadomości. To otwieranie się prowadzi w następstwie do głębszych zmian, które dadzą ludziom siłę do rozpoczęcia uwalniania się od niezdrowych myśli i nawyków i zastąpienia ich takimi, które znacząco wzbogacą ich życie. I w każdym przypadku, tym, co pozwala na te uzdrowienia, jest uświadomienie sobie prawdy, że nigdy nie jesteśmy oddzieleni od naszego Źródła Stworzenia. Dlatego zawsze – w każdej chwili i pomimo wszelkich ziemskich pozorów – jesteśmy dobrzy, cali, w dobrej kondycji i zdrowi. Gdy wracamy do uświadomienia sobie tej prawdy na poziomie duszy, jesteśmy w stanie łaski, która pozwala na ciągłe uzdrawianie – choćby na początku odbywało się to na najbardziej subtelnych poziomach.

poczułam, że jestem w domu. Obecnie nadal nazywam Kroniki Akaszy domem i to dzięki tym duchowym zasobom nadal polegam na miłości, akceptacji i mądrości, które wspierają mnie i prowadzą przez życiowe wzloty i upadki, cały czas rozumiejąc, że należę dokładnie do tego miejsca, w którym jestem.

– *Jeanette*

### **Jakie są moje role i za co odpowiadam jako osoba praktykująca odczytywanie Kronik Akaszy?**

Jednym ze sposobów spojrzenia na swoją rolę jako na praktykującego odczytywanie Akaszy jest wyobrażenie sobie siebie jako konserwatora artefaktów, a swoich klientów jako krystalicznie czystych naczyń, które przez wieki gromadziły kurz. Niektóre naczynia są pokryte tak dużą ilością kurzu, że trudno dostrzec ich ukryte piękno. Kiedy patrzymy powierzchownie, mogą nam się wydawać nieatrakcyjne czy wadliwe. Jednak gdy wyczyścimy je przy pomocy urządzenia dźwiękowego, kurz opadnie i ukaże się ich doskonałość. Musisz jednak

przeprowadzać ten proces delikatnie: zbyt szybkie lub zbyt duże zwiększenie wibracji może uszkodzić niektóre naczynia, ale zwiększenie wibracji we właściwym tempie sprawi, że kurz opadnie delikatnie i przywróci im to pierwotną integralność.

Jako praktykującego odczytywanie Kronik Akaszy, twoim zadaniem jest pozwolenie na przekazywanie najpierw *energii* Akaszy, a następnie *informacji*. Ta kolejność jest konieczna, ponieważ to po energetycznej wibracji Kronik poruszają się informacje. Tak więc „kąpiąc” swoich klientów w tej energii i udzielając im informacji, pozwalasz im „otrząsnąć się z kurzu”, aby mogli ujrzeć swoje prawdziwe ja w Świetle Kronik.

Choć twoja rola z pozoru może się wydawać prosta, przygotowanie do zostania dobrym odczytującym Kroniki Akaszy ma kluczowe znaczenie i może wymagać trochę czasu i wysiłku. Twoje osobiste przygotowanie jest nieustającym procesem wewnętrznym, który obejmuje zrozumienie siebie na poziomie duszy i uświadomienie sobie własnej pełni i dobrostanu swojego poziomu duszy.

Gdy pracujesz z własnymi Kronikami i z Kronikami innych, następuje naturalne uzdrowienie. Świadomie, odpowiedzialnie i celowo umiejscawiając siebie w energii Kronik, rozpoczynasz proces uzdrawiania. Za każdym razem, gdy otwierasz Kroniki, pokój, miłość, światło i dobroć otaczają cię i napełniają, wypełniając ciebie i twoje pole energetyczne swoją energią wyższej jakości siły życiowej Akaszy. Kiedy to się dzieje, następuje przyspieszenie wibracji energetycznych, zarówno wewnątrz, jak i wokół ciebie, a wszelkie wibracje, które są gotowe do poruszania się w szybszym tempie, będą się tak poruszać. Następnie ty doświadczysz tych przyspieszonych wibracji jako wzniosłych uczuć i wyostrzonych zmysłów.





STUDIO  
ASTROPSYCHOLOGII  
www.studioastro.pl



Polecamy:



**Dr Linda Howe** jest światowej sławy ekspertką specjalizującą się w korzystaniu z Kronik Akaszy – energetycznego archiwum dusz – do osobistego wzmocnienia i transformacji. Udostępniając wszystkim swój model czytania Kronik Akaszy, stała się pierwszą osobą, która zapewniła światowej społeczności świadomy, rzetelny dostęp do Kronik.

### **Księga tajemnic twojej duszy, z której możesz teraz czytać!**

Od tysięcy lat mistycy, mistrzowie i mędrcy z różnych tradycji czytają Kroniki Akaszy. Zawierają one informacje o każdej duszy, jej podróży i doświadczeniu. To nieskończone źródło mądrości i uzdrawiającej energii, niegdyś zarezerwowane dla nielicznych uzdolnionych duchowo, teraz jest dostępne dla wszystkich, którzy szukają odpowiedzi.

Z tą książką posiadasz umiejętność czytania Kronik Akaszy i otrzymasz:

- modlitwy i hasło dostępu do Kronik;
- techniki pracy z Mistrzami, Nauczycielami i Bliskimi – w celu uzyskania pomocy w czytaniu Kronik;
- wnikliwe wskazówki umożliwiające zebranie najważniejszych informacji, niezależnie od tego, czy czytasz dla siebie czy innych osób.

Nadszedł czas, abyś stał się swoim duchowym autorytetem i miał bezpośredni dostęp do tego pouczającego, bogatego źródła. Z tą książką otrzymujesz natychmiastowy dostęp do cennego źródła życia.

### **Zaczerpnij z mądrości swojej duszy**

Patroni:



Cena: 49,40 zł

ISBN: 978-83-8301-464-7



9 788383 014647